Rok VI Nr. 336. Sosnowiec, środa 9 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Oddziały hitlerowskie na wzór dawnej armji niemieckiej

BRYGADY I DYWIZJE, GRUPY SAMOCHODOWE I LOTNICZE.

MONACHJUM, 8. 12. Ukazał się rozkaz Hitlera w sprawie stacjonowania oddziałów szturmowych, zawierający plan organizacyjny jednostek szturmowych, odpowiadający w zupełności organizacji armji przedwojennej. Zmienione zostały jedynie nazwy i tak, 2 — 3 „Trupp" (pluton) stanowią „Sturm" (kompanję). Kilka „S t u r m ó w" stanowią „Sturmbann", (300 — 600 ludzi, — (baon), 3 Sturmbanny stanowią „Standarte". (1000 do 3000 ludzi — pułk). Przewidziane są nawet brygady i dywizje „legalnej brunatnej armji". „Untergruppe" i „Gruppe". Prócz wyżej wymienionych jednostek, istnieją formacje „Schutzstaffel".

Jest to przyszła policja „III Reichu" oraz grupy samochodowe i lotnicze. Istnieje również szef sztabu, gen. inspektorowie oraz adjutanci i referenci sztabu.

Cały powyższy aparat służy rzekomo tylko dla celów agitacyjnych i dla celów bezpieczeństwa partji.

Wyrok w procesie brzeskim około 20 stycznia

WARSZAWA, 8. 12. (wł.) Według opinji sfer rządowych, wyrok w procesie brzeskim zapadnie dopiero około 20 stycznia p. r.

Do tego czasu przeciągnie się przewód sądowy i związane z tem formalności prawne.

Z oskarżonych ostatnie słowo wygłosić mają tylko pp. Witos i Lieberman.

Inni oskarżeni przemawiać nie będą.

Posiedzenie sejmu w czwartek

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 8. 12. W nadchodzący czwartek zostaje wznowiona sesja zwyczajna parlamentu.

O godz. 10-ej rano zbiera się sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Byrki i rozpoczyna prace nad preliminarzem budżetowym na 1932-33 r.

Na godz. 4-tą popoł. wyznaczone zostało plenarne posiedzenie sejmu.

Program wizyty ministra Zaleskiego w Londynie

WARSZAWA, 8. 12. Minister Zaleski wyjechał z Warszawy do Londynu z wizytą oficjalną do rządu Wielkiej Brytanji, w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Szumlakowskiego.

Minister Zaleski udał się do Londynu drogą bezpośrednią przez Calais i przybędzie na miejsce w środę, t. j. dziś o godz. 7-ej wiecz.

W Londynie oprócz wizyt i konferencji przewidziany jest obiad u ministra spraw zagranicznych p. Simona, obiad w ambasadzie polskiej, śniadanie u b. ministra spraw zagranicznych, lorda Readinga i w piątek dn. 11 b. m. w godzinach południowych — posłuchanie u króla Jerzego V.

Z Londynu wyjedzie minister Zaleski w sobotę, o godz. 11-ej rano i przybędzie do Warszawy w niedzielę wieczorem.

KONFISKATA KSIĄŻKI O BRZEŚCIU.

WARSZAWA, 8. 12. (wł.) Komisarjat rządu skonfiskował dziś nakład świeżo wydanej książki o procesie brzeskim, zawierającej poza aktem oskarżenia i obszerny wstęp.

Właśnie ten wstęp pióra adw. Hofmokl - Ostrowskiego, autora książki, uległ konfiskacie.

NOWE UREGULOWANIE PRZEPISÓW WALUTOWYCH W AUSTRJI.

WARSZAWA, 8.12. Austrjackie rozporządzenie rozrachunkowe, oznacza nową próbę uregulowania polityki handlowej i walutowej Austrji.

Austrja będzie zakupywać w każdem państwie tylko za taką sumę, za jaką sama wywozi do tego kraju.

Rząd austrjacki zamierza zawrzeć umowy rozrachunkowe tego rodzaju z możliwie największą liczbą państw. Narazie zamierza się wprowadzić tylko dwa wyjątki: mianowicie dla polskiego węgla kamiennego, oraz dla węgierskiego zboża i bydła, za co Austrja będzie płacić niezależnie od clearingu walutą dolarową.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW

WARSZAWA, 8. 12. (wł.) Dziś w kilku punktach miasta komuniści usiłowali urządzić pochody demonstracyjne przeciwko wprowadzeniu sądów doraźnych. Policja pochody rozpędziła, aresztując dwie osoby.

NOWE USTAWY.

WARSZAWA, 8.12. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono sześć nowych ustaw, a mianowicie: o ochronie lokatorów, o zasilaniu funduszów izb rzemieślniczych, o opłatach sądowych w sprawie rejestrowanego zastawu rolniczego, o nadzwyczajnym przewozie oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz sprzętu wojskowego w czasie pokoju, w sprawie zwolnienia od cła przywozowego i opłat manipulacyjnych sprzętu, służącego do potrzeb armji, sprowadzonego przez władze wojskowe oraz materjałów i przedmiotów, przeznaczonych dla zwiększenia siły obronnej państwa oraz ustawę o publicznem posługiwaniu się odznaczeniami uzyskanemi zagranicą na wystawach gospodarczych.

DELEGACJA LEGJONISTÓW POJECHAŁA DO WŁOCH.

WARSZAWA, 8. 12. Dzisiaj wyjechała do Włoch delegacja zarządu głównego związku legjonistów polskich w osobach płk. Beliny - Prażmowskiego, prezydenta Krakowa, posłów: Madeyskiego, Pochmarskiego, Starzałka, Wojciechowskiego, radcy Starzewskiego i Morstina.

Delegacja związku legjonistów udała się z rewizytą do związku narodowego ochotników włoskich.

60 MILJ. ZŁ. STRAT NA SPADKU FUNTA.

WARSZAWA, 8. 12. (wł.) Organizacje przemysłowe górniczo - hutnicze obliczyły, że straty poniesione przez ten przemysł na spadku funta angielskiego, wynoszą 60 milj. złotych.

BIERNY OPÓR PRZECIWKO BILETOM URZĘDOWYM

stosują właściciele autobusów łódzkich.

ŁÓDŹ, 8. 12. W związku z wprowadzeniem biletów urzędowych komunikacji autobusowej, właściciele autobusów na terenie województwa łódzkiego zastosowali bierny opór.

Wszystkie autobusy przychodziły do Łodzi puste i puste odjeżdżały do swoich stałych miejsc pobytu. Wiele osób nie mogło wyjechać do pobliskich miejscowości.

Odbyło się zebranie właścicieli autobusów, na którem zapadła uchwała zwrócenia się do województwa z prośbą o wprowadzenie ryczałtowego podatku drogowego, jak się to dzieje w województwie kieleckiem i poznańskiem.

Ukraińcy nawołują do bojkotu alkoholu i tytoniu

PRZEJRZYSTE CELE UKRAIŃSKICH STOWARZYSZEŃ.

LWÓW, 8. 12. 25 stowarzyszeń ukraińskich wśród nich „Proświta", „Ridna Szkoła" i związek ukraińskich kooperatyw wydało odezwę do społeczeństwa ukraińskiego nawołującą do wstrzymania się od picia alkoholu i palenia tytoniu.

Ciekawe są motywy tych nawoływań.

„My nie mamy możności wpływać na gospodarczą politykę państwa, ale nie oglądając się na nią możemy własnemi środkami samoobrony złagodzić następstwa kryzysu gospodarczego, pomóc bezrobotnym i przyczynić się do utrzymania i rozbudowy ukraińskich instytucyj tych twierdz ukraińskiego ducha. Jednym z tych środków jest wstrzymanie się od używania alkoholu i tytoniu.

Ukraiński naród w Polsce wydaje rocznie w przybliżeniu 400 miljonów złotych na wódkę i 150 miljonów zł. na tytoń".

Intencje autorów odezwy są przejrzyste i głównym celem ich nawoływań nie jest z pewnością troska o zdrowie społeczeństwa.

Hypnoza przyczyną zbrodni

SENSACYJNE ZEZNANIA PO LATACH.

Przed kilku laty w pewnem miasteczku stanu Arkanzas w Ameryce zdarzył się wypadek okropnego samobójstwa masowego, którego ofiarą padła cała rodzina: ojciec, matka i córka.

Tylko ojca udało się odratować, był on jednak tak wstrząśnięty moralnie, że trzeba go było oddać do domu obłąkanych. Dopiero obecnie człowiek ten, nazwiskiem Turner, został uleczony z obłędu i złożył sensacyjne zeznania.

Oświadczył mianowicie, że do popełnienia zabójstwa żony i córki oraz do samobójstwa został zmuszony w hipnozie przez pewnego swego znajomego, nazwiskiem Farrel, który poprzednio, również w hipnozie kazał mu sporządzić testament na swoją korzyść.

Przeciw Farrelowi, który istotnie stał się spadkobiercą rodziny Turnerów, wszczęto dochodzenie.

HUTA KRÓLEWSKA ZAMKNIĘTA NA MIESIĄC.

KATOWICE, 8.12. Dyrekcja huty Królewskiej zawiadomiła radę zakładową, że z powodu braku zamówień ruch w całej hucie zostaje zawieszony na okres od 12 grudnia 1931 do 12 stycznia 1932.

Oprócz tego zarząd huty zawiadomił radę załogową, że komisarz demobilizacyjny zezwolił na redukcję około 350 robotników, zajętych w poszczególnych oddziałach tej huty.

WARSZAWIE GROZI STRAJK DOZORCÓW DOMOWYCH.

WARSZAWA, 8. 12. (wł.) W stolicy wybuchł konflikt z dozorcami domowymi, którzy nie chcą uprzątać ulic. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, Warszawie grozi strajk dozorców domowych.

Do walki z redukcjami płac i bezrobociem

występują pracownicy umysłowi tworząc jedną centralę ruchu zawodowego

Sprawa redukcyi płac i bezrobocia są to dwie najważniejsze obecne bolączki świata pracowniczego, a pracowników umysłowych przedewszystkiem. Redukcje płac urzędników państw. rozeszły się wielką falą poza granice urzędów państwowych, wywołując analogiczne obniżki w instytucjach samorządowych i prywatnych, nawet tam, gdzie stan przedsiębiorstw niczem nie usprawiedliwiał redukcji.

Z drugiej strony akcja społecznych komitetów do walki z bezrobociem nie przynosi pożądanych rezultatów. Postanowione było uroczyście, że w czasie sześciu miesięcy, od listopada do maja, przedsiębiorstwa i zakłady pracy mają poczynić jak najdalej idące wysiłki, aby nietylko nie redukować pracowników, ale nawet zatrudniać bezrobotnych, a przedewszystkiem żywicieli rodzin.

Było to zresztą jedno z haseł dzięki którym pracownicy zgadzali się na najcięższe ofiary w postaci obniżki płac.

Tymczasem hasła pozostały tylko hasłami, a redukcje trwają i to nietylko w instytucjach, które istotnie są do tego zmuszone sytuacją finansową, ale nawet w przedsiębiorstwach państwowych.

Zachodzi więc tu jawna rozbieżność pomiędzy praktyką polityki personalnej, a postulatami oficjalnie głoszonemi przez premjera.

Pracodawcy prywatni uchylają się od prawdziwego współdziałania z komitetami społecznemi, od jakiejkolwiek akcji w większym stylu, choćby w formie skrócenia czasu pracy do sześciu godzin dziennie, a wzamian zatrudnienie pewnej liczby bezrobotnych.

Drobne ofiary pieniężne, świadczone z uroczystą reklamą przez pracodawców na rzecz komitetów bezrobocia, są z nawiązką odbijane na własnych pracownikach.

W tej sytuacji rzesze pracownicze mogą liczyć tylko na własne siły i szukaniem tych sił wśród siebie, tworzeniem tych sił jest trwający obecnie kongres konfederacji, którego głównem zadaniem jest zjednoczenie ruchu zawodowego w jednej wielkiej centrali.

Praktyczne znaczenie takiego zjednoczenia jest ogromne, by móc skutecznie bronić się przed zorganizowaną akcją kół gospodarczo - przemysłowych, pracownicy muszą stworzyć duży i mocny aparat obrony.

W pierwszym rzędzie niezbędna jest niezależna instytucja, prowadząca fachowe badania sytuacji ekonomicznej przemysłu i handlu. Instytucje takie posiadają przemysłowcy i za pomocą argumentów, przez nie dostarczanych, wywierają wielki wpływ na rząd i opinję publiczną.

Organizacja pracownicza która powstanie, rozporządzać będzie dostatecznie dużą siłą, aby prowadzić własne studja ekonomiczne i socjalne i aby na każdy argument sfer przemysłowych dostarczyć silnego i skutecznego kontrargumentu.

Im większa liczba pracowników uświadomi sobie tę zasadniczą prawdę i weźmie udział w pracy najbliższej organizacji zawodowej, tem łatwiejszą i skuteczniejszą pracę prowadzić będzie mogła wielka centrala i tem szybciej doprowadzi ona do polepszenia bytu pracowników.

Nastrój i zasadniczy ton obrad kongresu zdaje się potwierdzać optymizm kierowników ruchu pracowniczego. Idea zjednoczenia wszystkich ruchów pracowniczych na jednej platformie nie partyjnej, a zawodowej, znajduje coraz żywszy oddźwięk i coraz większe zrozumienie wśród organizacyj zawodowych.

Na marginesie sejmiku związku spółdzielni polskich.

Dziś rozpoczyna się w Warszawie w lokalu resursy obywatelskiej doroczny sejmik związku spółdzielni polskich, obejmujący terenem działalności b. Kongresówkę.

Ze względu na obecną ciężką sytuację ekonomiczną sejmik tegoroczny posiada specjalne znaczenie dla ruchu spółdzielczego. Tempo rozwoju ruchu spółdzielczego zostało coprawda zahamowane, lecz nie w takim stopniu, jak daje się to zauważyć w innych instytucjach o charakterze prywatnym. W r. 1930 ogólna ilość spółdzielni zarobkowych wynosiła 650 i wzrosła w stosunku do roku poprzedjniego o 27.

Co do poszczególnych typów spółdzielni, przybyło 12 spółdzielni kredytowych, 6 handlowych, 9 mieszkaniowych, 2 mleczarskie, 1 rolniczo - przetwórcza; ubyło 3 rolniczo - handlowe.

Liczba członków wzrosła w ciągu 1930 r. z 185.040 do 193.118, udziały z 20.714.286 zł. do 26.093.983 zł. Podział społeczny członków w początkach 1931 r. przedstawiał się następująco: rolnicy — 83.000 członków, urzędnicy 20.000, rzemieślnicy 13.000, kupcy 10.000, przemysłowcy i robotnicy po 6.000, osoby prawne 1.500, inne zawody 11.000.

Jednocześnie wzrosła płynność kapitałów w spółdzielniach kredytowych. Wzrost pożyczek wyjaśnia się głównie naciskiem rolnictwa na spółdzielnie kredytowe.

Naogół zaznaczyło się w r. 1930 we wszystkich spółdzielniach rolniczych zmniejszenie obrotów, dochodzące do 50 proc. i wyżej w stosunku do obrotów roku poprzedniego.

Sejmik ma zapoznać członków związku z obecnym stanem ruchu spółdzielczego wogóle i z widokami rozwoju na przyszłość.

Nr. E. 2749—2748/31

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kielcach rew. I., Cz. Machura, zamieszkały w Kielcach przy ul B. Głowackiego 3 ogłasza na mocy art. 1030 U. P. C, że w dniu 16 grudnia 1931 r. o godz. 10 rano w Kielcach na miejscu zajęcia przy ul. Dużej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Jakób Balicki" i S-ka, składających się: 400 różnych skórek, karakuły, oposy i inne, 12 błamów różnych, 10 sztuk źrebaków (futra), 5 wyder (futra), 8 płaszczy damskich futrzanych, 30 sztuk palt męskich gotowych, 5 sztuk futer męskich gotowych, 250 metrów materjału różnego, 120 metrów różnych podszewek, 1 maszyna do pisania, biurko do maszyny i urządzenie sklepowe, ocenionych na 3770 zł.

Spis i szacunek zajętych rzeczy można oglądać w dzień licytacji.

Dnia 7 grudnia 1931 r.

Komornik Cz. MACHURA.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 9 Środa

Dziś: Walerji i Leokadji

Jutro: N. M. P. Loterańskiej

Wschód słońca: 7.31

Zachód słońca: 3.26

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 9 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.56. Muzyka z płyt gramof. 15.15. Wiad. harcerskie. 15.20. Kom. oraz giełda pieniężna. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.56. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Odczyt ze Lwowa. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Utwory Kalmana. 18.30. Rozmaitości. 18.55. Tr. apelu z I pułku Szwoleżerów. 19.30. Kom. roln. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. ze Lwowa. 20.15. Podróż na gapę. 21.00. Kwadr. lit. 21.15. Recital fortep. 22.10. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.15. Kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.20. Wiad. sport. 22.25. Płyty gramof. 23.00. Muzyka tan. z danc. hotelu Polonia - Palace.

WARSZAWA.

Czwartek, 10 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z Krakowa 12.05. Program na dzień bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Odczyt ze Lwowa. 12.35. Koncert szkolny z filharmonji warszawskiej. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.20. Komunikat P. U. W. Fiz. 15.25. „Wśród książek". 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci starszych. 16.20. Lekcja języka francuskiego. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert solistów. 18.15. Rozmaitosci. 19.15. Skrzynka rolnicza. 19.25. Program na dzień nast. 19.30. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45. Pras. dz. radjowy. 20.00. Feljeton pt. „Jadą ułani". 20.15. Muzyka lekka. 21.25 Słuchowisko pt. „Romeo i Julja". 22.10. Dodatek do pras. dz. radjowego. 22.15. Kom. meteor. i policyjny. 22.20. Wiadomości sportowe. 22.30. Muzyka taneczna z danc. „Adria".

KATOWICE.

Środa, 9 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warszawy. 14.55. Kom. polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl. 15.05. Koncert z płyt. 15.55. Różne bajeczki dla dzieci. 16.10. Intermezzo muzyczne. 16.20. Odczyt ze Lwowa. 16.40. Skrzynka pocztowa. 16.55. Transmisje z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". 19.45. Pras. dz radjowy. 20.00. Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15. Transmisje z Warsz. 22.30. Recital skrzypcowy. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

14.

— Twoja rodzina! Ja opuściłam swoją i poszłam za tobą! Wiesz przecież... Czy mam ci to przypominać? Miałam lat osiemnaście... Od rana do nocy pracowałam w magazynie strojów... wieczorami wracałam do mej matki, która otaczała mnie troskliwością i sercem... Spostrzegłam ciebie... szedłeś za mną gdy wychodziłam z magazynu. Pewnego wieczoru przemówiłeś do mnie, powiedziałeś mi, że mnie kochasz. Głos twój był łagodny... tak umiałeś przemawiać... Słuchałam cię... uwierzyłam, pokochałam cię... i pewnego dnia, w chwili szaleństwa i zaślepienia dopuściłam się zbrodni i opuściłam moją matkę... Przez kilka pierwszych miesięcy byłam szczęśliwą, tak szczęśliwą, że zapomniałam o swojej hańbie, nie myślałam nawet o mojej matce!... Ale kara zbliżała się... Gdy spostrzegłeś, że zostanę matką, przestałeś mię kochać i porzuciłeś mię... Oto powód twego postąpienia ze mną...

— Mylisz się —odrzekł Mercier zakłopotany — powód był inny...

— Ten jeden tylko! — odparła Magdalena. — Wskaż więc jaki... Opuściłeś mię zostawiając mi zaledwie kilka franków... Odtrącona, zrozpaczona, chciałam powrócić do mojej matki, paść przed nią na kolana i błagać o przebaczenie mej winy. Niestety, matka moja umarła z boleści, jaką jej sprawiłam... Mogłam ukląknąć tylko na jej mogile i wylewać łzy żalu! Bóg mi świadkiem, że chciałam umrzeć, ale musiałam żyć dla dziecięcia... Zaczęłam szukać pracy... i znalazłam... Na kredyt kupiłam maszynę do szycia i wzięłam się do roboty z odwagą... z zaciętością... Ale zanadto liczyłam na moje siły... Mogłam zarobić dziennie zaledwie na pół funta chleba... a tu trzeba było opłacić komorne i spłacać maszynę... Nie wydołałam... i dzisiaj, gdy wkrótce mam wydać na świat dziecię nasze, wyrzucają mnie z mieszkania... Za kilka dni nie będę miała gdzie złożyć głowy, chyba na piaszczystem dnie Sekwany... Ale ja nie chcę umierać... chcę żyć dla mojego dziecięcia...

Mercier odrzekł cynicznie:

— Przecież szpitali nie brak!... Jest przytułek dla położnic...

Magdalena zerwała się, jakby ukąszona przez żmiję.

— Przytułek! — powtórzyła z gestem zgrozy. — Więc tylko tyle masz mi do powiedzenia! I to jest wszystko, co ci serce doradza! Okłamałeś mię, oszukałeś, zgubiłeś mię, kazałeś mi zabić matkę moją, bo ona zmarła przezemnie, i po tem wszystkiem mówisz mi: — „Idź do przytułku! dość dla ciebie szpitala!..." — Ach, nie znałam cię!... ufałam ci... a teraz widzę, żeś ty potworem!.. Nie, nie chcę, nie pójdę do przytułku!...

Mercier dotychczas blady, po tych słowach Magdaleny zzieleniał ze wściekłości. Scena przeciągała się za długo, trzeba ją było skończyć. Ze zmarszczonemi brwiami, ze złością tryskającą z oczu, z rękami skrzyżowanemi na piersiach, podstąpił ku młodej kobiecie.

— Czy skończyłaś już? — zapytał głosem syczącym.

Ale groźna postawa jego zamiast przerazić, pobudziła ją jeszcze więcej.

— Nie! — odrzekła, utkwiwszy wzrok w jego oczy. — Nie skończyłam jeszcze!

— Czegoż więc chcesz?

— Tego, co mi się należy! Coś mi przyrzekł. Nazwiska dla mego dziecięcia!

Juljusz Mercier przypomniał sobie w tej chwili opowiadanie swego ojca. Niespodziewana energja Magdaleny zmieszała go i zaniepokoiła. Widział w niej ciemny punkt swej przyszłości. Domyślając się, że instynkt macierzyński może posunąć ją do ostateczności i uczynić rzeczywiście niebezpieczną, w jednej chwili ułożył twarz i biorąc rozpalone ręce młodej kobiety, rzekł głosem łagodnym:

— Uspokój się... nie rozdrażniaj się... Szkodzisz sobie i swemu dziecięciu...

— Jest ono i twojem...

— Wiem o tem i nie wątpiłem nigdy...

— I jakiem prawem mogłeś wątpić? Wiesz przecież, że kochałam tylko ciebie... mówiłeś mi to tyle razy i nawet pisałeś mi w początkach naszego związku...

Juljusz Mercier zadrżał. Teraz dopiero przypomniał sobie, że popełnił to szaleństwo nie do przebaczenia! Młoda kobieta z pewnością ten list zachowała.

— Magdaleno — rzekł nikczemnik głosem pieszczotliwym — gdybym powiedział ci, że cię kocham jeszcze... że cię kocham jak dawniej... czy uwierzyłabyś mi?

Utkwił wzrok w jej oczy, a ona pod siłą tego magnetycznego spojrzenia zaczęła słabnąć.

— Czy uwierzyłabyś mi? — powtórzył.

— Uwierzyłabym ci, gdybyś dał mi dowód — odrzekła zmieszana...

— Dam ci dowód... Siadaj i pomówmy spokojnie.

d. c. n.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Teatr na Niemcach.

W czwartek, 10 b m. w sali klubu odegrana zostanie przez zespół teatru miejskiego z Sosnowca doskonała komedja p. t. „Dzwonek alarmowy". W rolach głównych pp. Kossakowska, Zakrzyńska, Tański i inni. Przedsprzedaż biletów w klubie. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Teatr w Czeladzi.

W piątek, 11 b. m. o godz. 7.30, w sali kina „Czary" teatr miejski z Sosnowca wystawi zabawną, pełną humoru komedję Fr. Molnara p. t. „Dobra Wróżka" z p. J. Sobotkowską w roli tytułowej. Przedsprzedaż biletów w kinie „Czary".

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Dotychczasowy kierownik komisarjatu, kom. Troll, przeniesiony został do Końskich na stanowisko komendanta powiatowego.

Kierownictwo komisarjatu objął asp. Szoszda.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** W czwartek, dnia 10 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia rady, 2) komunikaty prezydjum rady, 3) wnioski komisji regulacyjnej: a) w sprawie parcelacji posesyj Puiaka, Nowaka i Milińskich, b) w sprawie planu regulacyjnego miasta, c) w sprawie nazw nowych ulic, 4) wnioski komisji wodociągowo - kanal. w sprawie przymusu połączeń i taryfy za wodę, 5) podanie woźnych szkolnych, 6) wnioski magistratu: a) w sprawie gmachu pocerkiewnego, b) w sprawie nabycia potrzebnych i sprzedaży zbędnych gruntow przy regulacji ulicy Źródłowej oraz sprawa zaciągnięcia pożyczki na budowę koszar dla 2 p. a p. leg. — powtórna uchwała.

(k) **Proces przeciwko uczniom gimn. Śniadeckiego.** W związku z aferą kryminalną uczniów gimn. Śniadeckiego w Kielcach ujawnioną przed niedawnym czasem przez władze bezpieczeństwa — do sądu okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko uczniom biorącym w niej udział.

Akt oskarżenia zarzuca im włamania i kradzieże z bronią w ręku.

Proces ten budzi niezwykłe zainteresowanie. Ciekawy ten proces odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia 1932 r

Z Zagłębia.

O wzmożenie ochrony pracy kobiet i młodocianych. Główny inspektor pracy rozesłał do wszystkich okręgowych i obwodowych inspektorów pracy okólnik z poleceniem, aby w okręgach, do których są przydzielone podinspektorki pracy do spraw kobiet i młodocianych, została wzmożona działalnosć podinspektorek, celem pogłębienia zagadnienia ochrony tej kategorji pracowników.

(s) **Komunikat PZZPP. i H.** Zarząd sosnowieckiego oddziału polskiego zw. zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych zawiadamia wszystkich zainteresowanych o utworzeniu w oddziale sekcji muzyki i śpiewu pod dyrekcją prof. Wł. Powiadowskiego. Pierwsza lekcja odbyła się w ubiegły czwartek. Dalsze zgłoszenia przyjmowane są we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godziny 20-ej do 22-ej w lokalu związku w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej 22 I p. W tych dniach odbywają się również lekcje zapisanych.

Zarząd oddziału zawiadamia, że narazie utworzony został chór męski, do którego przyjmowane są jeszcze zgłoszenia. Przygotowania do utworzenia zespołu muzycznego są w toku.

Najbliższa lekcja odbędzie się we czwartek, dnia 10 bm. o godznie 20-ej.

Budowa nowej szkoły. Gmina olkusko - siewierska we wsi Strzemieszyce Małe buduje siedmioklasową szkołę powszechną. Wykończenie szkoły posuwa się w pośpiesznem tempie. Szkoła będzie oddana możliwie na półrocze do użytku młodzieży. Gmina olkusko-siewierska ma widoczne zrozumienie dla spraw oświaty, gdyż w ciągu niedługiego czasu wybudowała już kilka szkół.

Ofiary.

Na cel pomocy bezrobotnym — do dyspozycji powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym w Będzinie na ręce pana starosty Boxy, centralny zarząd dóbr Romana X. Sanguszki złożył zł. 100 (sto złotych) jako należytość p. Władysława Janoty z Sosnowca, który kwotę tę należącą się mu od centralnego zarządu dóbr na ten cel ofiarował.

Obywatele, spełnijmy dziś swój obowiązek!

O CZEM NALEŻY PAMIĘTAĆ W DNIU SPISU?

Dziś do drzwi naszych zapuka komisarz spisowy. Nie od rzeczy więc będzie podać wskazówki, jak należy zachować się w czasie spisu.

Co trzeba zrobić, aby poprzeć spis i ułatwić komisarzom spisowym pracę?

1) Oszczędzić im czasu i pracy. Więc głowa rodziny winna być w miarę możności 9-go grudnia w domu, a w razie koniecznej nieobecności, pouczyć innego domownika do udzielenia komisarzowi potrzebnych wiadomości.

2) Przypomnieć sobie daty urodzin wszystkich członków rodziny i wszystkich domowników, a najlepiej zapisać je na kartce.

3) Uprzedzić lokatorów, mieszkających w domu, aby tak samo przygotowali się do spisu.

4) Uwiązać psy, aby nie przeszkadzały.

5) Przygotować czysty kawałek stołu i krzesło dla komisarza spisowego.

6) Mieć na pogotowiu lampę i świecę o ile w mieszkaniu będzie ciemno.

Niektóre z tych wskazówek odnoszą się prawie wyłącznie do wsi, inne bez żadnych zmian dadzą się polecić wszędzie.

Niewiele do tego należałoby dodać, chyba to, żeby odpowiedzi formułować prawdziwie i treściwie po uprzedniem przemyśleniu ich. Należałoby również na kartce zapisać, poza datą, również miejsce urodzenia, nazwę szkół, które członkowie rodziny ukończyli, albo do których uczęszczają jeszcze, oraz dokładną nazwę zawodu i miejsce pracy poszczególnych członków rodziny. Pozatem trzebaby przygotować atrament i pióro, gdyż formularze spisowe muszą być wypełnione atramentem. Dokumenty należy mieć przygotowane na wypadek gdyby komisarz spisowy ich zażądał.

No i wreszcie na zakończenie — komisarzy należy przyjmować życzliwie i ułatwić im zadanie, bo praca ich nielatwa, a pamiętać trzeba, że podjęli się jej oni honorowo, powodowani jedynie wysokiem poczuciem obowiązku obywatelskiego.

Obywatele spełnijcie swój obowiązek!

Tydzień polskiego białego krzyża w Zagłębiu.

Zarząd polskiego białego krzyża nadesłał nam następującą odezwę:

OBYWATELE!

Coraz natarczywsze dążenia wrogów do rewizji naszych granie nakazują nam niezwykłą czujność.

W tem położeniu najlepszą rękojmią naszego bezpieczeństwa jest zdrowa fizycznie, silna moralnie i duchowo armja. Przeto też musi ona stać się przedmiotem najtroskliwszej naszej opieki.

Ztąd spływające na społeczeństwo nasze obowiązki spełnia w jego imieniu „Polski biały krzyż" z siedzibą władz centralnych w Warszawie, współpracujący ściśle z ministerjum spraw wojskowych.

Celem stowarzyszenia jest praca kulturalna i oświatowa dla żołnierza, jak również dostarczanie żołnierzowi pomocy materjalnej.

Do celów tych polski biały krzyż dąży przez: organizowanie w różnych postaciach nauczania wśród żołnierzy, organizowanie domów żołnierskich, świetlic, herbaciarń, gospód itp., dokształcanie pracowników oświatowych dla potrzeb wojska, szerzenie propagandy wśród społeczeństwa na rzecz wojska i oświaty w wojsku za pomocą wydawnictw, słowa żywego itd., organizowanie pomocy materjalnej dla żołnierzy (rozdawnictwo upominków gwiazdkowych).

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego obowiązki powyższe przypadły zarządowi koła P. B. K. w Będzinie.

Zadania podejmowane przez polski biały krzyż i potrzeby wojska są jednak tak olbrzymie i wymagają takich nakładów pieniężnych, że stowarzyszenie zmuszone jest odwołać się do ofiarności całego społeczeństwa.

W tym celu organizuje się w dniach od 7 do 13 grudnia 1931 r. „Tydzień polskiego białego krzyża".

Zarząd koła P. B. K. w Będzinie zwraca się przeto z prośbą do całego społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego o pośpieszenie w tych dniach z poparciem moralnem i z pomocą materjalną na cele polskiego białego krzyża, a w szczególności, ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, na gwiazdkę dla żołnierza.

Niechaj w tym tygodniu nie braknie nikogo, którzyby chociaż najskromniejszym datkiem nie zamanifestował swoich uczuć, dla tych którzy z pełnem poświęceniem czuwają nad całością granic naszej ukochanej ojczyzny.

Zarząd koła P. B. K. w Będzinie: Eleonora Boxowa, inż. Piotr Markiewicz, płk. Stanisław Rarogiewicz, Stanisław Luchowiec, Jan Janik, dr. Karol Ryder, J. Misiórski, W. Narbutt.

Adres zarządu: Będzin, Sączewskiego 17, telefon 5-91, adres dla wpłacania i przekazywania składek: Będzin, Sączewskiego 12, komunalna kasa oszczędności — r-k polskiego białego krzyża — koła Będzin.

Akademia poselska w Będzinie

Staraniem B. B. W. R. w Będzinie odbyła się wczoraj w sali kina „Światowid" akademja poselska, w której wzięło udział około 1500 osób.

Ciekawe i rzeczowe referaty na temat obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju oraz pracy sejmu wygłosili posłowie: dr. Gosiewski, dr. Z. Madeyski, Konieczko i inż. Sowiński.

Wygłoszone referaty, licznie zebrana publiczność wysłuchała z dużem zainteresowaniem, darząc mówców oklaskami.

Warszawski chińczyk miał ożenić się z żydówką

ale się rozmyślił i wyjechał na front mandżurski

Onegdaj w mieszkaniu rabina Potasznika w Warszawie miała się odbyć uroczystość przejścia na judaizm obywatela chińskiego Seu-Fun-Li. Jak wszyscy okoliczni mieszkańcy stwierdzili chińczyk był już prawie starozakonnym. Jadał wszystkie rzeczy koszerne i nosił się z zamiarem

zapuszczenia brody.

O godz. 12 w mieszkaniu rabina zjawił się ojciec panny młodej Klary Seideldówny, z którą chińczyk miał wstąpić w związki małżeńskie. Zeszła się już cała rodzina i wszyscy goście, przyszedł również

rzezak Mortheles,

poznoszono dary itd

Ponieważ do godz. 2 popoł. chińczyk nie zjawił się wcale, ani nie dał znaku o sobie, rabin polecił swemu szemesowi pojechać do chińczyka do jego mieszkania i znaleźć go.

Po dłuższych poszukiwaniach szames przybył i oznajmił wszystkim, że pod podanym adresem mieszka kilkunastu chińczyków i mówią niezrozumiałym dla niego językiem tak,

że nie może z nimi się porozumieć.

Wówczas udało się większe grono osób do mieszkania chińczyków, gdzie stwierdzono, że Sen-Fun-Li wyjechał przed kilkoma dniami do Mandżurji, gdzie zamierza wstąpić jako ochotnik do armji chińskiej.

Rabka tonie w błocie..

„Na wiosnę korzec wody, kwarta błota; na jesieni kwarta wody, korzec błota" — powiada staropolskie przysłowie.

Przysłowie to jest słuszne we wszystkich zakątkach Polski; być może, że w jakiejś poleskiej Pipidówce zdeterminowany mieszkaniec z rezygnacją go powtarza, ciesząc się błogą nadzieją nadejścia „zajęczego lata".

Niestety. Obywatel sławetnej Rabki (nie tej uzdrawiającej w górach, ale tej bakterjotwórczej w Zagłębiu) nie mógłby przysłowia tego powtarzać z tej prostej przyczyny, że w Rabce jest zawsze błoto; różnica pomiaru bez względu na porę roku waha się według określeń mieszkańców: „pod kostki", „za kostki", środkiem — „za kolana".

Oczywiście są i miejsca suche, ale z uwagi na to, że jest ich bardzo mało, można je zupełnie nie brać w rachubę.

Mieszkańcy romantycznej wioseczki przyzwyczaili się do swego błota i pełni są zawsze dobrego humoru, o czem świadczy moc aktualnych anegdot. Oto jedna z nich: Na drugi dzień po ślubie mówi mąż do żony, wychodząc z nią przed dom: „ostrożnie złotko, bo błotko". Za rok do swej połowicy: „Weź moje buty, bo lakierki zostawisz w błocie". Wreszcie po paru latach słyszysz rano takie słowa: „Siedź stara w domu bobyś się na ulicy utopiła"...

Anegdota ta doskonale obrazuje stan nawodnienia Rabki. Nie trzeba przytem myśleć, aby obywatele tutejsi nie czuli nigdy pragnienia do picia... i mogli się obejść bez wody.

Owszem, owszem w tym wypadku pożądana jest nawet wilgotność gruntu, jako, że na twardej ziemi, lub kamieniach można mocno potłuc kości... Dlatego nic ma na ulicy ani jednego kamienia.

Jeśli chodzi w Rabce o wodę, możliwej do picia, jest zupełnie brak. Kopalnia „Klimontów" pościągała głębsze wody, znajdujące się zaś w płytkich studniach rabożańskich woda nie wiele się różni od wody, znajdującej się w kałużach na ulicy.

No, ale o tem nikt nie myśli, ani zarząd kopalni, ani kasa chorych, ani instytucje sanitarne, a co najboleśniejsze, że sami mieszkańcy Rabki, przeważnie robotnicy kopalni również o tem nie myślą, choć żony ich i dzieci noszą wodę z odległego „Klimontowa" i często zapadają na różne choroby.

Miejmy jednak nadzieję, że znajdzie się ktoś, kto o nadmiarze błota w Rabce i braku wody zdatnej do picia pomyśli i bolączki te nieco złagodzi.

P. Redek.

Nowe wydawnictwa

Arct Zbysław. **Granat.** Opowiadanie z 9 rysunkami Wandy Romeykówny. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 3.—

Książka ta, należąc do trzyzłotowych książek artystycznych M. Arcta, przeznaczona jest dla starszych dzieci. Treścią jej jest współżycie konia z młodym chłopcem, pełne niezwykłych przygód, oraz wielu często wesołych, a czasem i wzruszających epizodów.

Koń ten nazywa się właśnie Granat. Autor opisuje z dużem znawstwem jego życie od chwil najwcześniejszych. Granat początkowo był łagodny i pieszczotliwy, później stał się dzikim, rozhukanym źrebcem, wreszcie gdy wyrósł na wspaniałego konia, uznał nad sobą władzę jedynie swego młodego pana. Książka ta, pisana żywo i interesująco, zawiera ponadto wiele ciekawych wiadomości o życiu koni, a co ważniejsze dla czytelnika, podanych w formie opowiadania.

Berthet Eligjusz. **Młodzież w pięciu częściach świata.** Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 1.80.

Książka zawiera pięć opowiadań z życia młodych chłopców w krajach pozaeuropejskich. Treść jej najlepiej ilustrują tytuły opowiadań: „Lao, mały Chińczyk; Adam Smith, mały Amerykanin; Hans, mały Eskimos; Sambo, mały Afrykanin; Kędzierzawa Głowa, mały Australczyk.

Berthet był swojego czasu jednym z najpopularniejszych pisarzów dla młodzieży. W danej książce w ciekawy sposób opisuje życie i obyczaje egzotycznej młodzieży w drugiej połowie zeszłego stulecia, zatem okresie znacznie ciekawszym dla młodocianych czytelników, niż czasy obecne, gdy niema już walk z Indjanami itp.

Opisy te obfitują w materjał przyrodniczo - geograficzny; jednocześnie jednak, mimo bogactwa naukowego, autor potrafił nadać im formę żywych i zajmujących powiastek.

Brawo, panie Frydman!

Dzielny kupiec „zasypał” szajkę terrorystów.

Od dłuższego czasu grasowała w Brześciu banda terorystów, niesłychanie pomysłowo zorganizowana, mająca na czele — prezesa wraz z całym zarządem i — egzekutywą...

W szajce tej panowała niezwykle ostra dyscyplina, dzięki której, złoczyńcy mogli przeprowadzać

najbardziej zuchwałe plany.

Szajka stała się na terenie Brześcia tak popularna, że działała nietylko z własnej inicjatywy, ale także

była wynajmowana

za mniejszem lub większem wynagrodzeniem przez ludzi, którzy nie widzieli innego sposobu walki z przeciwnikiem, jak właśnie ten. Specjalnem powodzeniem cieszyła się szajka

w sprawach wekslowych,

w regulowaniu wszelkiego rodzaju należności, kiedy to nie pomagały żadne pokojowe prośby i groźby, do sprawy sądowej włącznie. Argumenty szajki, najczęściej w postaci propozycji

wysłania na inny świat,

a w każdym razie poparte niezbyt przyjemnym widokiem rewolweru, spotykały się najczęściej z jaknajdalej idącą ugodowością.

Między innemi „robotami“, szajka także bardzo chętnie podejmowała się, oczywiście za opłatą, nawiązywać

zerwane stosunki — matrymonjalne.

To znaczy, zmusić powiedzmy kawalera, który dłuższy czas zawracał głowę pannie, do — ślubu...

Jednakże jedną z najbardziej intratnych pozycyj działalności szajki, było wymuszanie przy pomocy teroru mniejszych lub większych sum od

bogatych kupców brzeskich.

Ostatnio wymuszenia te przybrały wprost katastrofalne rozmiary, tak że żaden z kupców nie był pewien dnia, ani godziny. Przezwyciężając paniczny strach

przed zemstą szajki,

jeden z kupców Henoch Frydman, postanowił zawiadomić o istnieniu bandy policję, która nocy dzisiejszej wkroczyła do „meliny“ szajki mieszczącej się w piwiarni „Czwak“ przy zbiegu ul. Dąbrowskiego i Kościuszki.

Banda opracowywała właśnie „wyrok“ na znanego kupca brzeskiego. Oczywiście wszystkich członków tej bandyckiej organizacji aresztowano i

pod silnym konwojem

odstawiono do więzienia.

Lepsza śmierć niż takie życie...

Masowa ucieczka więźniów z kolonji karnej

Mimo ścisłego nadzoru i drakońskich represji, stosowanych przeciw więźniom, usiłującym ujść z francuskiej kolonji karnej w Gujanie, ucieczki takie zdarzają się

coraz częściej.

Niedawno doniosły pisma o wymknięciu się wielkiej partji skazańców, złożonej z 200 ludzi, którzy chcieli przedostać się lądem przez lasy dziewicze na obce terytorjum, musieli jednak w znacznej części wrócić do Gujany, z powodu

braku środkow żywności!

Obecnie znowu donoszą z Saint-Martin-de-Re o masowej ucieczce skazańców, i to z różnych obozów koncentracyjnych. Tym razem wśród zbiegów przeważają cudzoziemcy.

Nie brak nawet polaków,

których jest trzech: Stanisław Przybylski, Romuald Skopowicz i Stefan Wróblewski, wszyscy skazani na długoterminowe roboty na kolonjach karnych za bandytyzm. Pozatem jest czterech niemców, jeden włoch, trzech algierczyków. Rodowitych francuzów jest sześciu.

Dotychczasowa pogoń, wszczęta przez władze kolonji karnej

nie dała żadnych rezultatów.

Nie znaczy to oczywiście, że ucieczka definitywnie się udała.

Gujana jest odcięta od reszty lądu olbrzymiemi dziewiczemi lasami, o klimacie zabójczym dla europejczyka, gdzie niezmiernie trudno jest o żywność, i gdzie na każdym niemal kroku można napotkać

jadowite węże.

Te okoliczności skłoniły do powrotu większość uczestników poprzedniej wyprawy. Od północy znowu Gujana francuska oblana jest morzem bardzo burzliwem i

rojącem się od rekinów.

Ucieczka tą drogą możliwa jest tylko w razie posiadania statku i większych zapasów środków żywności, które pozwalałyby dopłynąć do angielskiej wyspy Trinidad.

„Postaw miseczkę z mlekiem koło progu“

NIEPROSZONY GOŚĆ NA OBIEDZIE.

Właśnie przed chwilą służąca oznajmiła pani domu:

— Obiad podany!

Goście, którzy znajdowali się w domu urzędnika portowego w Vimali na wyspie Ceylon, poszli do jadalni i

zasiedli do pięknie nakrytego stołu.

Podano pierwszą potrawę.

Nagle, pani domu powiedziała spokojnym głosem do służącego — hindusa, stojącego w drzwiach jadalni:

— Postaw miseczkę z mlekiem w progu.

Obecni zdrętwieli z przerażenia.

Wiedzieli oni co oznaczają te dziwne słowa.

W pokoju była żmija, a postawienie miseczki z mlekiem było jedynym środkiem ratunku.

Wąż, zwabiony mlekiem, może opuści pokój.

Wszyscy siedzieli, wstrzymując oddech, i rozglądając się trwożnie po pokoju.

Istotnie, po chwili

z pod stołu wypełzła olbrzymia kobra

i powoli zbliżała się do mleka. Wtedy, służący nachylił się nad nią błyskawicznym ruchem i silnym ciosem pozbawił ją życia.

Obecni odetchnęli.

I wtedy dopiero okazało się

jak bohatersko zachowała się pani domu.

Żmija owinęła się wokół jej nogi. Dzielna kobieta poczuła to, i nie poruszywszy się nawet, wydała polecenie postawienia mleka.

Ta zimna krew uratowała jej i jej gościom życie.

Złe czasy

Złe czasy i niewypłacalność dają się we znaki lekarzom nawet w ojczyźnie dolarów, gdyż tow. lekarskie w N. Yorku postanowiło założyć bank specjalnie dla finansowania należności od pacjentów. Pacjenci, którzy nie mogą odrazu płacić gotówką za operacje i kurację, będą wystawiali weksle, które bank ów, otrzymawszy je od lekarzy, zdyskontuje i przedstawi dłużnikom do uregulowania we właściwym terminie.

— o —

Czy wiecie, że...

— Sprzedawcy uliczni gazet we Włoszech muszą nosić kompletny uniform kroju wojskowego.

— Ogólna liczba mańkutów na kuli ziemskiej wynosi wg. obliczeń statystycznych ok. 6 proc. w stosunku do ogółu ludności.

HUMOR.

POLECENIE.

— I owszem, ta willa podoba mi się, ale widok psuje mi pobliska fabryka.

Pośrednik: — Niech to panu szanownemu nie przeszkadza. To fabryka prochu, która i tak lada dzień wyleci w powietrze.

LOGIKA.

Sześcioletni Bobuś odznacza się skłonnością do filozofowania.

Ojca niema w domu Bobuś siedzi z mamusią przy oknie i przygląda się gwiazdom.

— Mamusiu, czy słońce jest mamusią, a gwiazdy jej dziećmi?

— Tak, moje dziecko.

— No to księżyc jest tatusiem.

— Dlaczego? dziwi się mama.

— A bo co noc jest tak długo poza domem.

ZŁOŚLIWY.

Aktor I: — Mam nadzieję, że w tej roli będę się podobał publiczności.

Aktor II: — To rzecz pewna. Umierasz przecież zaraz na początku pierwszego aktu.

* * *

— Wiesz, Dziwacki od jakiegoś czasu zbiera starożytności.

— Zaraz to sobie pomyślałem wczoraj, gdy mnie przedstawił swojej żonie.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34.

Redaktor odp.: Józef Oskólski.